

Przemysław Dakowicz: Hortus conclusus

W tajnych dołach kwatery "Ł" pod "oficjalnymi" grobowcami spoczywają ciała bohaterów antykomunistycznego ruchu oporu z lat 40. i 50.



W poniedziałek 13 maja rozpoczęła się druga tura prac ekshumacyjnych na Wojskowym Cmentarzu Powązkowskim. W tajnych dołach kwatery "Ł", pod "oficjalnymi" grobowcami na powierzchni, spoczywają ciała bohaterów antykomunistycznego ruchu oporu z lat 40. i 50. Dobywamy ich szczątki, by odbudować własną pamięć i tożsamość.

Hortus conclusus

Ja, Vigilius Lodziensis, stróż nocny

niedosypiający w Polsce, czyli nigdzie,

w bezsennym zwidzie szarawej

godziny, kiedy zmierzch głowy

zdejmuje gipsowym aniołom, w ogród

wstąpiłem i przemierzając puste ścieżki,

szukałem dla siebie kwatery. Żywe,

rozgłośnie jest ciało miasta, lecz *intra*

muros tylko cisza z tobą gadać będzie.

Krokiem biegałem śpiesznym, bo wieczór

wchodził i znikał, zapadał się widzialny

świat. Śnieg skrzypiał mi pod butem,

mróz skubał kości, myśl w te się układała

słowa: *gdzież ci kwatery? gdzie domu,*

posłania, leża, barłogu? tu cisza bieli,

szmery mroku, tu pusty sklep, licha spelunka

ze stalaktytem mrozu u szarej powały,

u czarnego sufitu, pod drżącym niebem

Północy, pod zimną ścianą Wschodu.

Mimo to szedłem, krokiem szedłem żwawym

tam, gdzie kolumny, stelle, architrawy

pod czapą śniegu rosną z nagiej ziemi,

tam biegłem, śpiesząc zwodzonymi

mosty, kobiercami kwiatów zgniłych,
niewidzialnych, których korzenie, snem
zmorzone, pod ziemią rosły, tam, w ziemi,
się grzały, byłem niesiony, w śnieg
się zapadałem, bo noc zapadła, mało co
widziałem, lecz droga moja tak mi była
znana, że z zawiązanym okiem trafiłbym
po zmroku, gdyby za rękę ktoś mnie
powiódł w ciszy. Taka to podróż była
niesłychana, taka pielgrzymka, nocna
eskapada pod senną chmurą, w zaspach,

w zapomnieniu, wędrówka blada, z biodrem

przetraconym, z kością skubiącą, z szczękającą

szczęką, z zębem spróchniałym, ze zwichniętą

ręką, z nogą złamaną, wleczoną po lodzie,

w ciemnościach, w ciszy, o głodzie i chłodzie,

bez przewodnika, z astrolabium żalu, z solą

w krwawym oku. A przecie szedłem

w całunowej bieli, w wieczornym kirze,

z lampką pamiętania w kwaterę brata

mego, w moje własne leże, w pielesze

zimne, zmarzlinami skute, w dół śmiechu,

w dom ten bezdomny, w zapomnienia ściany.

Biegnać pytałem: *czyli brat twój cały?*

czy ci się brata krzyki nie zwidziały,

czy ci się jęki nie śniły w ogrodzie,

gdy słońce grzało, gdy nad łąką leśną

motyl polatał i kwiat woń rozsiewał?

czy żyjesz jeszcze, czy wchodzisz

do grobu? Lecz dążyłem dalej, pewien,

że wołano, a mnie być przyszło stróżem brata mego.

A brata miałem, bracia, szalonego, brata,

co życie postawił na szali i życie przegrał,

ale je ocalił, a będąc martwy żył i wołał
gromko, bym bieżał, pędził, szukał go
po zmroku, wstrząsany łkaniem, z solą
w krwawym oku. Sam głowę chciałem
złożyć gdzieś pod krzakiem, na zimnej płycie,
w glinie, pośród liści, gdzie jeż samotnik
wydeptuje ścieżki, gdzie kret tunele
w czarnej kopie ziemi, zajęć w korzenie
stuka i wiewiórka w szeleście mieszka,
stale będąc w ruchu. Szedłem przez ogród,
a nie mogłem znaleźć domostwa brata i własnej

kwatery. I wydał mi się ogród labiryntem

(mosty zwodzone i zwodzeni stróże),

chodziłem w kółko, miałem coś z błędnikiem,

ziemia nade mną zamknęła się z hukiem

i głos przemówił: *mieszkamy tu w dole,*

w powietrzu znajdziesz nas, znajdziesz

i w wodzie, w ogniu, w pogoni wiatru,

w drzew skrzypieniu, mieszkamy nigdzie,

nasz barłóg w ciemności, szumią nasze kości

w poszyciu leśnym, z łąką dobrą w zgodzie

żyjemy tu, warstwa na warstwie. Biegłem,

śpieszyłem, brnąłem w kopne śniegi, w błędne aleje,

w ścieżki rozwidlone, w ciemność, zbyt ciemną

dla poszukiwaczy, przez powalone pnie, błotne

kałuże, przestrzenie ciasne, okna blindowane,

w krzyki i płacze, w podzwanianie kluczy,

w judaszu srebrnym w krwawe oko nocy,

w ziemiste ciała, w zatrzaśniętą bramę

i w miasta żywą, rozjątrzoną ranę.

**Wiersz z cyklu Łączka, opublikowany w najnowszym numerze
krakowskich "Arcanów".**